

CZASOPISMO

TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO.

Wychodzi co 1go i 15go każdego miesiąca w objętości 1—1½ arkusza druku. — Prenumerata wynosi dla członków towarzystwa rocznie 4 zlr. 30 ct.; półrocznie 2 zlr. 20 ct.; dla nieczłonków w Austrii rocznie 6 zlr. 30 ct., półrocznie 3 zlr. 20 ct., w Warszawie rocznie rsr. 4 kop. 50, na prowincyi w Król. Polskiem i w Ces. Rosyjskiem z przesłanką rsr. 5 kop. 20; w Niemczech rocznie 12 Mk., w Belgii, Francyi i Szwajcaryi frank. 15.— Cena ogłoszeń wynosi 5 ct. od wiersza (petit) Administracyja we Lwowie w aptece A. MUSSILA na Żółkiewskiem. Wszelkie korespondencje i listy dotyczące redakcyi a i reklamacyje adresować należy do redaktora Lwów ul. Sobieskiego l. 30. 2. piętro — Ogłoszenia w Wiedniu przyjmuje wyłącznie kolega E. Koszałek. Hernal, Hauptstrasse 46.— W Warszawie główny skład u Gebetnera i Wolf'a.

Treść: Zachowanie się alkaloidów w obec niektórych odczynników przez B. Hamlin'a i M. Robin'a streścić K. S. — Nowe oznaczenie gęstości par oraz sposoby określenia wielkości cząsteczkowej ciał stałych i płynnych według W. Meyer'a i H. Züblin'a podał J. S. Konitz. (Dokończenie). — Opis ogrodu Kew'skiego według Hooker'a podał M. I. Dobrowolski. (Ciąg dalszy). — Kronika chemiczno-farmaceutyczna LXII. — LXIII. przez M. D. W. — Sprawy zawodu aptekarskiego: Projekt nowej ustawy aptekarskiej napisał dr. K. Mikolasch. (Ciąg dalszy). Sprawozdanie z 10. posiedz. wydz. towarz. apték. Z wydziału towarz. apték. W sprawie zbierania ziół leczniczych przez J. Wł. Łobosa. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia.

Zachowanie się alkaloidów w obec niektórych odczynników *).

B. Hamlin prof. uniwer. w Filadelfii ogłasza rezultaty jakie otrzymał badając niektóre znane alkaloida w obec kwasu siarkowego, dwuchromianu potasowego i roztworu podchlorynu wapniowego. Alkaloidy były chemicznie czyste, kwas siarkowy niezupełnie wolny od kwasu azotowego, na co Dragendorff zwraca uwagę, gdyż morfin i kodein nawet po 20. godzinach niezmiennymi zauważył, a wynik reakcyi na brucyn również obecności kwasu azotowego przypisać należy. Niżej umieszczona tablica wykazuje rezultat badań, w której szczególniejszym trafem mannit, kwas galusowy, salicynę i taninę autor między alkaloida policzył.

*) Ob. Americ. Jourl. of Pharm. Vol. XI. nr. 6.

Alkaloid	H ₂ SO ₄	K ₂ Cr ₂ O ₇	Rozczyn podchlor. wapniowego
Akonityn	brunatno-żółte	zielone	zielonawo-żółte
Atropin	niezmienne	ciemno-zielone	bladawe
Brucyn	różowe	szkarłatne	jasno-zielone
Kaffein	zielone	ciemniejsze	niezmienne
Cynchonin	niezmienne	zielone	żółte
Cynchonidyn	"	"	"
Kodein	"	czarne	bladawe
Digitalin	czarno-brunatne	zielone	niezmienne
Emetyn	brunatne	"	"
Kwas galusowy	niezmienne	"	znika
Mannit	"	ciemno-zielone	jasniejsze
Morfin	jasno-różowe	ciemno-brunatne	znika
Piperyn	krwisto-czerwone	całkiem ciemne	"
Chinin	niezmienne	zielone	"
Chinidyn	"	"	"
Salicyna	krwisto-czerwone	ciemniejsze	"
Strychnin	niezmienne	ciemno-fioletowe	"
Tannina	złoto-żółte	muliste	"
Weratryn	ciemno-czerwone	czerwonawo-brun.	"

Maurice Robin ogłasza zaś w *Revue Scientifique* swoje spostrzeżenia o działaniu kwasu siarkowego na te alkaloida w obecności cukru trzcinowego. W miseczce porcelanowej umieszcza alkaloid i cukier i powoli dodaje 1—2 kropli stężonego kwasu siarkowego, mieszając ostrożnie pręcikiem szklannym, Przy-czém otrzymywał następujący rezultat:

Siarkan atropinu zabarwia się: fioletowo później ciemniej w końcu brunatno.

Kodein, wiszniowo przechodząc w fioletowo.

Chlorek morfinu, różowo następnie raptownie zmienia się na fioletowo.

Narkotyn, machoniowo, charakterystycznie.

Siarkan chininu, zielonawo, jasno-żółto, w końcu kawowobrunatno z żółtym brzegiem.

Salicyna, jasno-czerwono.

Strychnin, czerwono w końcu kawowo-brunatno.

Weratryn, ciemno-zielono.

Zachowanie się tych alkaloidów, które same przez się nie dają żadnych reakcyi, może posłużyć do wykrycia obecności cukru

w tychże. Jeżeli użyjemy cukru mlekowego zamiast trzcinowego, to przy morfinie i kodeinie występuje o wiele słabsze zabarwienie; chinin zaś pozostaje bezbarwnym. K. S.

Nowe oznaczenie gęstości par

oraz sposoby określenia wielkości cząsteczkowej
ciał stałych i płynnych

według *W. Meyer'a i H. Züblin'a*

przez

J. S. Konitz a.

(Dokończenie).

Wszelkie atoli dotychczasowe wyznaczenia gęstości par i badania nad nią noszą na sobie charakter jednostronności. Oznaczamy gęstość ciał albo w próżni przy niskiej temperaturze (przyrząd Hoffmana), czyli powiedziawszy dokładniej, przy małym stosunkowo ciśnieniu: lub też jak Wiktor Meyer w swym przyrządzie robi, użyć możemy temperatury piecyka Perrot'a przy dość znaczném wszakże ciśnieniu gazu. Gazy tak zwane stałe jak np. wodór, tlen itp., skroplone zostały wtedy, kiedy użyto jednocześnie i niskiej temperatury i znacznego ciśnienia. Czyby całkowity rozkład ciał na ich najmniejsze cząsteczki nie nastąpił właśnie wtedy, gdybyśmy użyli jednocześnie małego ciśnienia i wysokiej temperatury? W takich tylko może warunkach uda się całkowicie niemal zniszczyć równowagę cząstek; rozłożyć je na składowe atomy; gdyż siła żywa tych ostatnich wzrastałaby znacznie. Nie wchodzę tu bynajmniej w szczegóły; nie miejsce tu dorywczo rozwodzić się nad sposobem otrzymania minimalnego ciśnienia, lecz skonstatować należy, że rozmiary użytego przyrządu do takich doświadczeń winny być znaczne; wtedy bowiem przeprowadzone badania okażą się dokładnemi, gdy najmniejsze części wagowe przez wagi chemiczne oznaczone nie będą wpływały na dokładność wyliczeń, wtedy bowiem ilość użytego materiału doświadczalnego będzie mogła być znaczną.

Wiktor Meyer starał się również oznaczyć gęstość pary metalów alkalicznych: potasu i sodu. Lecz badania te nie zostały pomyślnym uwieńczone skutkiem. Okazało się, że gęstości par

dwóch tych metalów nie mogą być oznaczone w naczyniach szklanych, porcelanowych, srebrnych lub platynowych, gdyż ściany tych przyrządów z powodu tworzących się spizów i częściowo przegryzane, zupełnie podczas doświadczeń podlegały zniszczeniu. Wiktor Meyer zamierza obecnie powtórzyć te doświadczenia w naczyniu grafitowém. Gdyby nawet udało mu się oznaczyć gęstość par potasu i sodu, to i wtedy wielkość cząsteczki *metalicznego* sodu lub potasu oznaczonąby nie została. Dodatnie wyniki tych doświadczeń dałyby nam jedynie najmniejsze wielkości cząsteczek — ich wielkość w stanie gazowym.

Wielkość atoli cząsteczek danego ciała nie bywa jednakową w różnych jego stanach fizycznych. *Różna właśnie ich wielkość warunkuje i stan fizyczny danego ciała.* Znane są nawet ciała w chemii mineralnej i organicznej, dla których wielkość cząsteczek w stanie gazowym zależną jest od temperatury, jak wyżej opisane doświadczenia z chlorem, dalej siarka na przykład, dla której wielkość cząsteczek wyraża się wzorami S_6 i S_2 , stosownie do temperatury 440° — 800° i 800° — 1000° .

Analogiczne wypadki znane są pomiędzy ciałami płynnemi i stałemi. W pierwszym wypadku tak zwane genetyczne metamery, że o nich tylko wspomnę. Fosfor czerwony i żółty przedstawia typowy przykład ciał stałych podobnego rodzaju.

Znane są dalej ciała w stanie przejściowym, jak np. ciała koloidalne, o galaretowatym kształcie, kwasu krzemowego, białka, które pośrednie stanowisko zajmują pomiędzy ciałami płynnemi i stałemi.

We wszystkich atoli tych stanach wielkość cząsteczki oznaczoną nie została, jedynie tylko stan gazowy dając nam prawidłową zależność wielkości cząsteczki od gęstości ciała, umożliwia nam oznaczenie pierwszej. Drugie z rzędu miejsce pod tym względem zajmują ciała płynne i stałe. Istniejąca atoli tu zależność z powodu złożonych warunków nie mogła być dotychczas wyrażona prostym wzorem matematycznym.

Oznaczając wielkość cząsteczki dla stanu gazowego ciała przyjmujemy ją zwykle i dla dwóch innych stanów; błąd, najzupełniej widoczny. W innych znowu razach, na zasadzie analogii lub związku genetycznego z innym związkiem obliczamy wielkość cząsteczki danego związku, nie zważając na to, że cząsteczka pierwszego badaną była w stanie gazowym. Tą atoli drogą dochodzimy zwykle do oznaczenia wielkości cząsteczkowej zbyt małej, nieodpowiadającej rzeczywistej wielkości cząstek.

Prace Rüdorffa nad temperaturą ścinania się rozczynów w zależności od ich koncentracji, uzupełnione dalszemi badaniami de Coppet'a wykazały, że ciężar cząsteczkowy dla ciał tych stałych musi być iloczynem ciężaru wyliczonego dla stanu gazowego. Dalej lotność ciał w ogóle znajduje się w ścisłej zależności od ciężaru cząsteczkowego; w zwykłych warunkach ma się ona w stosunku odwrotnym do tego ostatniego. Ciekawe pod tym względem prace Bunsen'a wykazały dla soli haloidowych pierwiastków, że iloczyn z czasów potrzebnych do całkowitego ich ulotnienia przez ciężar cząsteczkowy, daje nam wielkość stałą, którą ten uczoń nazwał *lotnością cząsteczkową*. Dla oznaczenia ciężarów cząsteczkowych ciał płynnych, należy badać ruch wewnętrzny ich cząsteczek, tarcie, dyfuzję. Że ta ostatnia warunkuje się wielkością cząstek dowodzi różna dyfuzja kwasów i soli. Przy wewnętrznym zaś ciągłym ruchu cząsteczek ciała płynnego prędkość tego ruchu silnie się warunkuje objętością i ciężarem cząsteczek. Przyjmujemy również, że ilości ciał zastępujących się wzajemnie najzupełniej izomorficznie w związkach ma się do siebie w stosunku ciężarów cząsteczkowych. Wszystkie atoli te sposoby znajdują się jeszcze w zaczątku swego rozwoju nie mają znaczenia ściśle matematycznego, a zatém i naukowego.

Opis ogrodu Kew'skiego.

Według *Hooker'a* podał *M. L. Dobrowolski*.

(Ciąg dalszy).

Z porządku rzeczy, wypada zaznajomić czytelnika z roślinami znajdującymi się w cieplarni, przedtem opisanej. W basenie Wiktoryja zajmującym przestrzeń 1800' kw. znajduje się porą letnią Victoria regia, pierwotna w cichych wodach koryta Amazonki i rzek kraji Guiany i La Plata. Dr. Orbigny donosząc o pierwszém znalezieniu tej rośliny pisze: Podróżując w środkowej Ameryce, w kraju dzikich Guarayosów, którzy są poddanymi Guaranisów czyli Caribów, zapoznałem się z La Cueva, hiszpańskim misyjnarzem.. W jednej z naszych rozmów, napomniął on mi przypadkowo o sławnym botaniku Haenke, którego rząd hiszpański wysłał w r. 1801 dla badania roślinnictwa w Peru, a którego prace zaginęły

z uszczerbkiem dla umiejętności. Mnich La Cueva i Haenke byli razem w łodzi na rzece Rio Mamoré, jednej z większych rzek wpadających do Amazonki, gdy zoczyli w bagnie kwiat, który był tak zadziwiająco piękny i nadzwyczajny, że Haenke, w zapale podziwienia, padł na kolana i wymówił głośno, uznanie mocy i cudu Stwórcy w Jego dziełach.

Dr. Poeppig, który znalazł tę roślinę w korycie Amazonki, pierwszy ją opisał w r. 1833 i nazwał *Euryale amazonica*; nazwę tę jednak późniejsi botanicy zarzucili.

Z pomiędzy młodych palm, zasługują na wspomnienie: *Stevensonia* i *Verschaffeltia*, obie, piękne drzewa ozdobne; pierwszą nazwano w piśmie ogrodnictwa „*Roi de la famille*“, której godną rywalką jest druga, „*Tant par le majesté de son port, que par la richesse du feuillage*“. Niemniej uwagi godne są: *Pritchardia pacifica*, *Nipa fruticans*, *Carludovica palmata*, *Cereus Macdonaldiae* z Honduras, *Vitis Bainesii* i *macropus* ze zwrotnikowej Afryki, *Jatropha podagrica* i *Adenium obesum*. Po murze na zachodniej stronie budynku, pnie się *Vanilla planifolia*.

W zachodnim skrzydle pomieszczone są: *Blighia sapida* ze zachodniej Afryki, uprawiana także w Indiach zachodnich; *Pimenta communis*; *Aloe vulgaris* i *ferox*, dające alonę Barbados i Cap; *Bixa Orellana*, *Persea gratissima*, *Anona Cherimolia*, *A. reticulata*, *A. squamosa*, *A. palustris*, *Aegle Marmelos* ludowy środek ściągający, używany w Indiach; *Myrospermum Pareirae*, drzewo wydające balsam peruwijański, pierwotnie nie w Peru ale w środkowej Ameryce, z kąd sprowadzano balsam do Peru a stąd do Hiszpanii; *Myrospermum Toluifera* z Wenezueli i Nowej Grenady, z którego balsam otrzymują przez nacinanie kory. *Adansonia digitata* ze zachodniej Afryki, gdzie dochodzi ogromnej wielkości; owoce jej podobne są do dyni i zawierają przyjemnie kwaśny mięksisz, który moczony z wodą daje napój podobny do limoniady. *Ocimum sanctum*, *Bassia butyracea* z Indyj; z jej to nasion robią tak zwane masło roślinne. *Paritium clatum*, *Averrhoa Bilimbi*, *Quassia amara*, *Peumus fragrans*, *Sansevieria zeylanica*, *Artocarpus incisa*, *Barosma serratifolia* używana w lecznictwie jako środek uspakajający i to przeważnie w Kolonii Przylądkowej; *Melaleuca Leucadendron*, z której liści otrzymują za pomocą destylacji z wodą olejek kajuputowy, *Monodora Myristica* z zachodniej Afryki; *Calophyllum Inophyllum*, olej otrzymany z nasion, bywa często używanym w Polynesii i Wschodnich Indiach, jako lek uśmierzający reumatyzm i inne bole. *Jateorrhiza palmata*, *Canella*

alba, *Aleurites triloba*; *Parmentiera cereifera* rośnie obficie w dolinie przy rzęce Chagres, gdzie tworzy duże lasy. Wchodzącemu do takiego lasu zdaje się, że jest w sklepie fabrykanta świec, gdyż na wszystkich gałęziach widać długie walcowate owoce, barwy żółtego wosku i podobne do świec, z kąd pochodzi jego nazwa ludowa (*Palo de Velas*, *Candle tree*) Drzewo świecowe. Owoc ten służy za pokarm dla bydła. *Capparis spinosa*, *Ricinus communis*, pospolity w krajach ciepłych; pierwotną ojczyzną jego zdają się być jednak Indyje; nasiona dają, jak wiadomo, olej rącznikowy. *Elettaria Cardamomum* z Indyj południowych; *Anacardium occidentale*; *Acacia Catechu*, drzewo pospolite w Indiach, z którego otrzymują przez gotowanie i wyparowanie znane Catechu; w r. 1877 wywieziono 3000 ton tegoż. *Cedrela odorata*, *Boehmeria nivea*, *Chloranthus inconspicuus*; *Theobroma Cacao* uprawiane na wielką skalę w środkowej Ameryce i w północnych prowincjach Ameryki południowej. Nasiona znajdują się w owocu długim 4—5 cali. Jedno drzewo wydaje do 75 kłgr. nasion. *Citrus medica*, którą Teofrast znalazł w północnej Persyi, uprawiali ją także Izraelici w Syrii, będąc pod panowaniem rzymskiem; *Citrus aurantium*, *C. Decumana*, *C. Paradisi*, *C. Limonum* i *C. japonica*, mały gatunek cytryny, nie większy od naszej maliny, o słodkiej naskórni i mocno kwaśnym miększu.

Caryophyllus aromaticus, którego nierozkwitłe korony kwiatowe wprowadzają w handel jako goździki, miejscem rodzinnym tego drzewa zdają się być wyspy moluckie, dziś rośnie ono dziko w gorących krajach. *Strychnos potatorum*, *Erythroxylon Coca*, *Cola acuminata*, *Dorstenia Contrayerva*, *Copaifera officinalis* i *Langsdorffii* z południowej Ameryki; balsam wypływa przez głębokie nacięcia robione w pniu. *Trachylobium Hornemannianum* z wschodniej Afryki, dostarcza żywicy Copal. *Gossypium herbaceum*, *G. arboreum* i *G. Barbadense*, dające bawełnę, delikatne włoski rosnące po wierzchu i wewnątrz nasion. W r. 1877 wprowadzono do Anglii 12 milionów bawełny surowej. *Andropogon muricatus*; *Marsdenia Cundurango* z Nowej Grenady, którego kora, była niedawno zachwalanym a dziś już zapomnianym środkiem leczniczym na raka. *Croton Tiglium* z Indyj i z Archipelagu indyjskiego, olej tej nazwy otrzymuje się przez wyciskanie nasion. *Durio Zibethinus*, *Feronia Elephantum*; *Croton Eluteria* dostarczająca kory kaskarylanej; *Flacourtia sepiaria*, *Maclura tinctoria*, *Koempferia Galanga*, *Garcinia Hanburyana*, *Zingiber officinale*, *Amomum Megueta*, *Arachis hypogoea*, *Psidium Guayava*; *Indigofera tinctoria*.

której liście poddane odpowiedniej fermentacyi, da ją indycht. *Cephaelis Ipecacuanha*, roślina pospolita w lasach południowej Brazylii. *Artocarpus integrifolia*, uprawiana w Azji; niektóre jej odmiany mają owoc ważący 5—30 klgr. poszukiwany jako środek pożywny przez Indyjanów. *Ziziphus Jujuba*, *Lagetta Lintearia*, *Andropogon citratus* i *Schoenanthus*, *Nephelium Litchi* i *Longanum*; *Guaiacum officinale* ze wschodnich Indyj i środkowej Ameryki. Żywica wydobywa się sama przez się, albo przez nacięcia a można ją otrzymać, przez gotowanie rdzeni. *Hoematoxylon Campechianum* ze środkowej Ameryki, barwiącego tego drewna przywieziono w r. 1869, 50 tysięcy ton. *Mammea americana*, owoc jej jest wielce poszukiwany w Indyjach; część jego jadalna jest barwy żółtej woni właściwej, smaku słodkiego zarazem aromatycznego, przypominającego nieco marchew. *Mangifera indica*, *Garcinia Mangostana*, *Semecarpus Anacardium*, *Pistacia Lentiscus*, z której mastyka, otrzymywana przeważnie na greckim Archipelagu, przez nacięcie kory. *Prosopis juliflora* i *pubescens*, *Rubia cordifolia*, *Mimusops Elengi*, *Sarcocephalus esculentus*, są także widzenia godne.

(C. d. n.).

Kronika chemiczno-farmaceutyczna.

LXII. Łatwy sposób sporządzania pięknego cynobru według Barff'a. (Ob. The Drugg. Circ and Chem. Gazett. XXIV. str. 73).

Prof. Barff uciera rtęć z $\frac{1}{6}$ — $\frac{1}{5}$ cz. (jej wagi) sproszkowanej siarki tak długo aż masa przyjmie barwę jednostajnie szarą. Masę tę obléwa zgęszczonym roztworem wodnika potasowego (133 cz. $Ka OH$ na 150 cz. H_2O) i dygeruje w ciepłocie nieprzewyższającej $45^{\circ}C$. przez czas dłuższy. Przez to barwa siarczku przechodzi z szarej najprzód w brudno a wreszcie w pięknie, żywo-czerwoną. Wyparowującą wodę trzeba od czasu do czasu świeżemi dawkami zastąpić, gdyż więcej zgęszczony roztwór wodnika potasowego działa na barwę. Uważać trzeba również by ciepłota nigdy nie przewyższyła $50^{\circ}C$. gdyż w takim razie powstający cynober posiada barwę brunatną.

LXIII. Ilościowe oznaczenie nikotynu w tytoniu według J. Skalweit'a. Ob. Archiv der Pharmacie XIX. z r. 1881 str. 40).

Liście tytoniowe należy najprzód w ciepłocie $+ 50^{\circ}\text{C}$. dokładnie wysuszyć i mialko sproszkować. Proszek umieszcza się w szczelnie mogącej być zatkaną flaszcze i oznacza w nim wilgoć (w ciepłocie 100°C .) Z tak przyrządzonego proszku odważa się dokładnie 20.25 grm., zwilża takowe 10CC. normalnego kwasu siarkowego (1 CC. = 0.049 grm. H_2SO_4) i oblawszy 200 CC. 98% alkoholu gotuje z chłodnikiem pionowo ustawionym przez 2 godzin. Po ochłodnięciu całości zlewa się takową w naczynie obejmujące 250 CC. dodaje tyle alkoholu bezwodnego ile potrzeba (około 68 do 75 CC.) klóci przez czas jakiś a wreszcie ustawia w miejscu spokojném na 12 godzin. Po upływie tego czasu odlewa przezroczysty płyn i odmierza z niego 100 CC. Po oddzieleniu nadmiarowego alkoholu miesza się pozostałość z 30 CC. roztworu wodnika potasowego (posiadającego cięż. gat. 1.16) i poddaje destylacji tak długo, jak długo do odbieralnika przechodzi płyn alkalicznie oddziaływujący.

Płyn ten miareczkuje się mianowanym normalnym ($\frac{1}{10}$) roztworem kwasu siarkowego, a dzieląc później użytą ilość centymetrów sześciennych przez 5 otrzymamy ilość nikotynu w procentach.

Sprawy zawodu aptékarskiego.

Projekt

nowej ustawy aptékarskiej

wypracował

dr. K. Mikolasch.

(Ciąg dalszy).

§. 21.

Lekarz posiadający prawo utrzymywania domowej apteki powinien prowadzić dokładny rejestr wybranych z publicznej apteki środków leczniczych. W aptekach domowych tylko następujące leki znachodzić się powinny:

Acidum tannicum

„ carbolicum purum

Aether depuratus

Aqua laurocerasi

Argent. nitric. fusum

Chinin. sulfuricum

Chloroformium
Empl. dyachil. linteo extens.
Ergotinum
Ferrum sesquichlor. sol.
Hydrargyr. chlor. mite
Ipecacuanhae rad. plv.
Morphium hydrochlor.
Oleum ricini
Opium plv.
Rhei rad. plv.
Sacchar alb. plv.
Tinct. arnicae
„ Jodi
„ Opii smpl. i
Opatrunki Lister'owskie.

§. 22.

Do prowadzenia domowej apteki potrzebnem jest pozwolenie c. k. Namiestnictwa. Apteki domowe powinny tak samo jak i publiczne podlegać od czasu do czasu rewizyi.

§. 23.

Wszystkie obecnie istniejące apteki domowe w miejscowościach, które według § 20. potrzebą istnienia takiej apteki wykazać się nie są w stanie, zostają zwinięte.

§. 24.

Zakłady pobierające leki na rachunek funduszków publicznych powinny pobierać takowe z aptek publicznych.

Apteki publiczne są obowiązane takim zakładom udzielić pewnego opustu z istniejącego cennika rządowego, a to jeśli roczna potrzeb wynosi brutto 5000 złr. opust 20%, poniżej zaś tej cyfry 15%.

Rozpisywanie ofert i licytacje na dostarczanie leków dla zakładów publicznych ma zupełnie ustać.

§. 25

Jeśli w jednej miejscowości więcej znachodzi się aptek, to dostarczanie leków dla zakładów publicznych powinno się odbywać kolejno. W większych szpitalach i t. podobnych zakładach, które rocznie za więcej jak 5000 złr. brutto leków spotrzebowują może być stosownie do potrzeby kreowaną filijalna apteka tej apteki, która leki do tego zakładu dostarcza.

Taka filijalna apteka może dostarczać leki tylko dla zakładu, w żadnym zaś wypadku po za obręb takowego.

§. 26.

Aptekarz jest obowiązany leków potrzebującą publiczność obsłużyć w każdej chwili tak dnia jak i nocy.

§. 27.

Lekospisem objęte chemiczne i farmaceutyczne przetwory powinny być sporządzone według znachodzącego się w lekospisie przepisu, względnie posiadać ten stopień czystości, jaki tenże leko spis przepisuje.

Lekospisem nieobjęte jednak w aptékach utrzymywane przetwory powinny być chemicznie czystymi, a leki surowe (Droguen) prawdziwymi.

§. 28.

Przy wydawaniu leków powinien aptekarz stosować się jak najdokładniej do cen obowiązującego rządowego cennika.

(C. d. n.).

S p r a w o z d a n i e

z 10. posiedzenia wydziału towarzystwa aptékarzkiego odbytego w dniu 1. października 1881 r.

Obecni pp.: S. Kajetanowicz, A. Kochanowski, K. Krzyżanowski, T. Łazowski, Z. Rucker i Jabłonowski. Przewodniczy p. A. Mussil.

Po zatwierdzeniu protokołu z ostatniego posiedzenia zawiadamia p. przewodniczący wydział, że dom, w którym obecnie znajdują się szkoła farmaceutyczna i laboratorium chemiczne stał się własnością miasta Lwowa i przeznaczonym został na szkołę miejską. Skutkiem tego magistrat lwowski zawiadomił zarząd towarzystwa naszego pisemnie, że z dniem 30. czerwca 1882 roku wymawia ubikacje zajmowane przez towarzystwo aptékarzkie, co wydział bierze do wiadomości.

Z porządku dziennego uchwalono na wniesione prośby następujące pożyczki: kol. p. A. D. w Ż 400 złr. za poręką pp. J. N. i K. K.

Kol. p. J. H. w B. 500 złr. za odpowiednią poręką; kol. p. Z. D. we L 600 złr. za poręką pp. H. B. i J. W.

Kol. p. T. R. w Z. 600 złr. za wystawieniem nowego akceptu i przedstawieniem dwóch poręczycieli

Powyższe pożyczki spłacalne być mają w 20. miesięcznych po sobie następujących ratach, z wyjątkiem pożyczki uchwalonej dla p. D., która udzielona na 20 miesięcy, spłacalną być ma w ostatnich miesiącach dziewięciu.

Również uchwalono na prośby 3 słuchaczy 2. roku kursu farmaceutycznego we Lwowie pożyczki na taksy frekwencyjne, a mianowicie: kol. p. A. O. 30 złr. na poręką p. L. R. kolegom zaś pp. W. J. i H. F. udzielono pożyczki w potrzebnej wysokości na taksy wpisowe.

Natomiast nieprzychylił się wydział do prośby o pożyczkę 1000 złr. kol. p. F. M. z powodu dawnych zaległości, jako też odmówił prośbie o zapomogę nieczłonkowi p. J. W. z powodu braku funduszów na ten cel przeznaczonych.

W końcu przyjął wydział do wiadomości wydatek na wieniec dla śp. W. Adlofa.

Sekretarz.

W. Jabłonowski.

Prezes.

A. Mussil.

Z wydziału towarzystwa aptécarskiego.

Poszukują umieszczenia: Magistrowie — asystenci.

Aptéka w mieście, w którém się znachodzi sąd powiatowy przynosząca rocznie przeszło 3500 zlr. a. w. jest wraz z domem do sprzedania.

Aptéka w malém miasteczku z domem i ogrodem jest tanio do nabycia.

Poszukuje się do nabycia apteki w mniejszém mieście powiatowem.

Mogący od razu złożyć 20.000 zlr. poszukuje aptéki (mającej 6—7000 obrotu) z domem.

Poszukuje się ucznia; mający rok praktyki] będzie miał pierwszeństwo.

PP. którzy z pośrednictwa skorzystali, a taksy ustanowionej statutem w kwocie 2 zlr. jako nieczłonkowie towarzystwa nie uiścili, raczą takową na ręce podpisanego nadesłać.

S. Kajetanowicz,
w aptéce pod złotym lwem
we Lwowie.

W sprawie zbierania ziół lekarskich u nas.

Z prawdziwą przyjemnością odczytałem w ostatnim numerze Czasopisma „List do redaktora“ pióra czcigodnego naszego lekarza dra T. Żulińskiego. List ten trafia bowiem w zupełności do przekonania mego a poruszeniem ważnej dla nas ekonomicznej kwestyi tém większe sprawia mi zadośćuczynienie oile myśl tą oddawna już propaguję.

Już w roku 1873 umieściłem w Czasopiśmie (obacz: rocznik II. Nr. 10. str. 156) korespondencyję zachęcającą kolegów aptékarzy do zajęcia się zbiorem roślin lekarskich dziko-rośnących i do pielęgnowania ogrodowych. Dziś po przeszło ośmiu latach na ten artykuł się powołując niczego w nim ująć nie mam przyczyny, doświadczeniem zaś pouczony w poparciu onego jakoteż listu dra T. Ż. uzupełnienia chętnie się podejmuję.

Niemniej jak przedtém sprowadzamy wielkie w ogóle ilości wszelakich ziół i surowców, których dostatek jest lub łatwo w koło nas być może, z po za granic kraju. Gwałcimy tém w istocie wielką ekonomiczną zasadę: oszczędności, wyrzekając się naturalnego a łatwego źródła zarobku. Tysiące wyrzucamy za granicę a krocie zatracamy w lasach na polach i łąkach, podczas gdy każda oszczędność a tém więcej każdy zarobek nader byłby nam pożądanym —

podczas gdy w sezonie zbioru ziół, na przednowku z braku zarobku wieśniacy na głodowe narażeni są cierpienia!..

Przyczyny tego różnorakie bywają.

Małomiejski aptekarz ucznia wychowujący, pominąwszy inne korzyści, za obowiązek poczytywać sobie winien zajęcie się zielarstwem. Przy tém zatrudnieniu bowiem najlepsze poczyni uczeń postępy w botanice (w przedmiocie, z którego egzamina na pomocników tak wielkie wykazują braki) w nauce w której trudno z pakietów drogistów i z szuflad aptecznych choćby przy pomocy książek się nauczyć czegoś. Wycieczki w świat roślinny, dobry przykład rozpoznawania roślin, pociąga więcej nad długie ślęczenie przy książkach, a co najważniejsza zachęca ku tej najpiękniejszej z nauk farmaceutycznych. To też niechybną jest oznaką braku zamiłowania, skoro aptekarz mimo możności, zielarstwo zaniedbuje.

W dzisiejszej generacji aptekarzy, nie wiele już jest takich, którzy znawstwem roślin się odznaczają, a w botanice farmaceutycznej jako nauce upodobanie znajdują. Odnosnie do tych, którzy studjum farmacji w uniwersytecie lwowskim, z niemiecczyzny dopełniali, powiedzieć można z prawdą się nie rozmiągając iż upodobanie swe w nauce botaniki, w zamian za trochę nabytej niemiecczyzny w murach uniwersyteckich, w botanicznym ogrodzie pozostawili...

Dziś odmieniło się i w tej mierze na lepsze czy jednak farmaceutycznej botanice poświęca się wielu prawdziwie, wątpić sobie pozwalam. Nauka ta, z farmaceutów w ogóle tegich botaników i znawców krajowej flory wyrobić zdolna, głównym być powinna przedmiotem katedry farmacji, o którą usilnie lecz niestety bezskutecznie się dobijamy! Farmaceuci jeśli zamiłowanie ku botanice farmaceutycznej w nich wycworzono, z upodobania w przedmiocie, zajmują się zielarstwem.

O ile zaś uboczne to aptekarza zajęcie popłatnóm być może, rozstrzygają przeważnie miejscowe stosunki.

W miejscowościach w urodzajnej glebie położonych nie ma zazwyczaj zbytku rąk do pracy, praca wyżej jest cenioną, a gdy byt ludu lepszy, za zbieranego przetak zieleń suto zapłacić wypadnie. W takiej okolicy pokrywa się zwyczajnie własną jedynie potrzebę po nieco niższej od handlowej cenie. Nie twierdzę jednak, aby stale tam osiadłemu po dokładném rozeznaniu ludzi i stosunków nie było możebném i nie opłacało się zbieranie ziół na wywóz. Nierównie korzystniej ma się rzecz w najrozleglejszych u nas okolicach o średniej lub lichej glebie, tam gdzie lud ubogi, do zbiorów za mierne wynagrodzenie chętny, gdzie przednowek corocznie srodlze dopieka. W ta-

kiej okolicy niezawodnie z wielką jest zatrudnienie to korzyścią, zwłaszcza gdy z biegiem czasu zakorzeni się u ludzi wielka w tym kierunku skrzętność. Nadto w glebie tej nietrudno o kawał roli, wielkie przestrzenie często tam po kilka lat ugorują wprost dla braku nawozu i ziarna, podczas gdy zasiew stosownie obranego ziela lekarzkiego bardzo dobry wydać może plon wartości najlepszego zbioru zboża.

Rozporządzający zaś ogrodem własnym aptekarz uprawiać powinien rośliny lekarskie, ogrodowej uprawy wymagające. Prócz dobrej korzyści następcza nadto uprawa ta ozdobę dla ogrodu. W istocie korzystniej i ozdobniej wypadnie uprawa szpalerowa lawandy, szalwii, ruty, a grządkowa melisy, mięty, rumianku itp. aniżeli bu raków i bulby.

W powołanym artykule moim z r. 1873 uznałem okoliczność produkcji ziół i surowców farmaceutycznych utrudniającą, w braku ułatwionego zbytu na zewnątrz. Od tego czasu zwiększył się popyt za granicę, wysyłać wypadaloby jednak w ładunkach wagonowych na jakie jednostkę nie stać. Zaradziłoby temu przy dobrej woli i przed siębiorczości nie trudno, utworzenie centralnej agendy usunęłoby i tę trudność. Najwłaściwszém jednak byłoby utworzenie Zakładu dla wyrobu przetworów farmaceutycznych z krajowych surowców na wzór np. Hella w Opatowie. Rzecz nie następczająca wielkich trudności a zwłaszcza we Lwowie prywatnej przedsiębiorczości, w dobre laboratorium i magazyny zaopatrzonym, nader przystępna. Dopóki bowiem surowce wysyłać będziemy a przetwory często najprostsze sprowadzać, w podobnie błędnym pozostaniemy kole jak ze skórami, które na wyprawę do Wiednia odsyłane bywają abyśmy je po wygórowanej cenie odkupić mogli.

W braku prywatnego w tym kierunku przedsiębiorcy pod roz wagę wziąć należałoby istniejące już laboratorium Towarzystwa aptekarskiego we Lwowie, gdyż w Towarzystwie naszym bezpośredniej lub pośredniej pomocy wszelka dobra sprawa znaleźć zdota.

W dążności tu skreślonej nie zapoznajmy spore ziarno usiłowania ku wyrobieniu samodzielności, ku usunięciu zupełnej od obcych zależności, od której kraj nasz nie bez skutku uwalniać się zaczyna!

Szanowny autor „Listu do redaktora“ przysłużył by się wielce poruszonej przez się sprawie, gdyby równie przekonująco ująć się zechciał za skutecznością roślinności naszej, wobec panów lekarzy.

Dzisiejsza receptura lekarska ignoruje bowiem w najwyższym stopniu wszystko co bory nasze, ogrody i łąki medycynie dostarczyć

mogą. W aptékach przechowują się dziś Herba, Flores, Radices i Fructa o tyle tylko o ile tradycja takowych u ogółu nie zaginęła a użytek ich jako t. z. środki domowe. W zapisach lekarskich nie znajdują żadnego uwzględnienia, choćby jako środki pomocnicze, nawet w tych razach, w których do niedawna za leki swoiste uchodziły.

Busk, w październiku 1881 r.

Józef Wł. Łobos.

Wiadomości bieżące.

— Egzamen na podaptékarzy złożyli w dniu 1. b m. przed komisją egzaminacyjną gremijum aptékarzy Galicyi wschodniej W. Cielenkiewicz uczeń kol. Wojtynkiewicza w Rymanowie; Władysław Pruchnicki uczeń kol. Br. Dembińskiego w Brzeżanach i St. Niecielski uczeń kol. Łazowskiego w Winnikach.

— Środek przeciwko muchom, komarom, mszycom itp. Wiadomo, że mocny odwar kwasy ocukrzony stanowi truciznę dla much. P. William Chappel w dzienniku angielskim „Noture“, z własnego i znajomych swoich doświadczeń, radzi słabym odwarem kwasyi zwilżać twarz i ręce, pozwalając mu zaschnąć na ciele, dla uchronienia się od tak zwykłego a nieprzyjemnego napastowania tych owadów, po wsiach mianowicie. Obsypywanie i skrapianie drzew owocowych cenniejszych, jak brzoskwini, winorośli itp., słabym odwarem kwasyi (którą wielokrotnie gotować można, aż do otrzymania ośmiu garncy odwaru z funta wiórków kwasowych) ma je ochraniać od pleśni, mszyc, owadów i wpływać tym sposobem korzystnie na zdrowie i urodzajność szczepów. Sposób ten jako niedrogi (funt kwasyi kosztuje u nas w składzie materyjałów aptecznych 40 ct.) i łatwy w zastosowaniu zasługuje na spróbowanie.

— Desynfekcyja materyi zwierzęcych. Na posiedzeniu paryskiej akademii nauk p. Vautelet przedstawił swoją metodę traktowania wszelkich odpadków zwierzęcych w rzeźniach i na rynkach, jak krew, skrawki nieużyteczne, kiszki itp., jedném słowem, wszystkich materyi łatwo podpadających zgniliznie i szkodliwych dla zdrowia publicznego. Krew np. w ogóle w rzeźniach, a w szczególności w paryskich, pozostają zwykle w zetknięciu z powietrzem bez żadnej desynfekcyi uprzedniej, staje się jedną z bardzo poważnych przyczyn zakażenia powietrza, i traci nadto w znacznej części użyteczne swoje własności. Taki stan rzeczy sprzeciwia się najelementarniejszym zasadom higieny i postępowi nauki dzisiejszej.

Metoda polecana przez autora polega na użyciu siarkanu glinu, kwasu siarkowego i kwasu azotowego w oznaczonych stosunkach. Przez dodanie kwasu siarkowego do siarkanu glinu otrzymuje się dwusiarkan mniej rozpuszczalny od siarkanu, wywołujący szybko dokładne skrzepnięcie krwi. Z drugiej strony rola kwasu azotowego jest bardzo prosta: ścięcie białka krwi i utworzenie azotanu. Podobne traktowanie materyi organicznych a szczególnie krwi, sprowadza dokładną desynfekcyję i powstrzymuje wszelkie rozkład następny, zachowując materyjom tym całą ich użyźniającą wartość ze względu rolniczego.

P. P.

Ogłoszenia.

Wegetabilija tegoroczne

są do nabycia jak długo zapas starczy w aptéce w Brzostku
Cenniki wysła na żądanie franco

22. 5-6

Porf. Zieniewicz.

Magister farmacyi

poszukuje dzierżawy aptéki na prowincyi. Łaskawe oferty uprasza się adresować: „W. W. Lwów. Aptéka pod Nadzieją. Podzamcze“.

28. 3—?

Polecam Oleum junip. ex bac. puris. po 4 zhr. 50 ct. za klgr. z portor. i opakowaniem.

J. Salwender,

Exporteur. Trencsin (Ungarn)

29. 3—3

Kalendarz

do użytku farmaceutów i chemików na rok 1882

wyjdzie z końcem października b. r. Przedpłata i cena ogłoszeń jak dotychczas.

24. 0—0

Asystent farmacyi,

który w bieżącym roku ucze-szcza na kurs farmaceutyczny, poszukuje w którejkolwiek aptéce we Lwowie lub w Krakowie po-sady sustentanta.

Adres: W. D. w redakcyi
Czasopisma. 27. 2—0

Od dnia 1. lipca 1878 r. wychodzi w Krakowie pod redakcyą dra *Władysława Wistockiego*, kustosa biblioteki Jagiellońskiej,

„PRZEWODNIK BIBLIOGRAFICZNY“

miesięcznik dla wydawców, księgarzy, antykwarzy, jakoteż czytających i kupujących książki. Każdy numer w objętości $\frac{1}{2}$ — $1\frac{1}{2}$ arkusza druku w zwykłej 8ce, 49 wierszy (61 petitowych) wysokiej, zawiera dwa działy: 1. Bibliografią właściwą bieżącą; 2. Ogłoszenia czy inseraty księgarskie, drukarskie, antykwarskie i t. p.

Warunki prenumeraty: całorocznie zł. 1, półrocznie 50 ct, ćwierrocznie 28 ct, miesięcznie 10 ct. z przesyłką pocztową całorocznie 1 zł. 24 ct, półrocznie 62 ct, ćwierrocznie 34 ct, miesięcznie 12 ct.

Opłata od ogłoszeń za każdą $\frac{1}{10}$ część strony 50 ct, za całą stronicę czyli 61 wierszy petitowych 5 zł.

Księgarniom i antykwarniom, jakoteż redakcyjom pism naukowych i literackich, prenumerującym dla swoich czytelników znaczniejszą liczbę egzemplarzy, odstępuje się stosowny rabat, mianowicie przy każdych 20 egzempl. $\frac{1}{6}$ część stronicę czyli 10 wierszy petitowych bezpłatnie do ogłoszeń.

Prenumeratę w gotówce i wyrażnie pisane ogłoszenia przysyłać należy za pośrednictwem księgarni krajowych i zagranicznych najdalej do 20 każdego miesiąca albo do księgarni *Gebethnera i Spt.* w Krakowie, albo wprost do redaktora „Przewodnika bibliograficznego.“

4-10-?

Redaktor: dr. Miecz. Dunin Wąsowicz, docent uniwersytetu.

Wydawca: Towarzystwo aptécarskie we Lwowie.

Odpow. redaktor Prof. dr. Br. Radziszewski.

Z drukarni J. Dobrzańskiego i K. Gromana.